

Sygn. akt III AUa 840/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych R. B., M. B., K. B., A. B., S. C., M. C., A. C., B. C., L. C. i M. D.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku częściowego Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 maja 2014 r. sygn. akt VI U 1214/13

oraz od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 2 lipca 2014 r. sygn. akt VI U 1214/13

1. oddała apelacje,

2. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górską

Sygn. akt III AUa 840/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **K. B.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 7 stycznia 2009 roku do 16 marca 2009 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz K. B. w okresie 7 stycznia 2009 roku do 16 marca 2009 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było: dwukrotne malowanie sufitów z przygotowaniem i wyrównaniem podłoża, dwukrotne malowanie ścian wraz z przygotowaniem i dwukrotnym szpachlowaniem podłoża.

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **M. B.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 7 maja 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz M. B. w okresie od 7 maja 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było położenie glazury 450 m².

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **B. C.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 15 czerwca 2009 roku do 30 czerwca 2009 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz B. C. w okresie od 15 czerwca 2009 roku do 30 czerwca 2009 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było czyszczenie oraz malowanie balustrad zewnętrznych farbą olejną.

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **A. B.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 sierpnia 2011 roku do 30 sierpnia 2011 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz A. B. w okresie od 1 sierpnia 2011 roku do 30 sierpnia 2011 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było malowanie ścian, murowanie ścian.

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **S. C.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 22 czerwca 2009 roku do 27 sierpnia 2009 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz S. C. w okresie od 22 czerwca 2009 roku do 27 sierpnia 2009 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było murowanie ścian z cegły, tynkowanie ścian w S. Al. (...).

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **A. C.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 4 listopada 2010 roku do 21 grudnia 2010 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz A. C. w okresie od 4 listopada 2010 roku do 21 grudnia 2010 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było kładzenie glazury 18 m², szpachlowanie ścian 26 m² szpachlowanie sufitu 30 m².

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **L. C.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 2 marca 2009 roku do 30 marca 2009 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz L. C. w okresie od 2 marca 2009 roku do 30 marca 2009 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było kucie betonu, S. Al. (...).

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **M. D.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 lipca 2010 roku do 31 lipca 2010 roku, od 1 sierpnia 2010 roku do 31 sierpnia 2010 roku, od 11 lipca 2011 roku do 31 lipca 2011 roku, od 5 sierpnia 2011 roku do 30 sierpnia 2011 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz M. D. okresach od 1 lipca 2010 roku do 31 lipca 2010 roku, od 1 sierpnia 2010 roku do 31 sierpnia 2010 roku, od 11 lipca 2011 roku do 31 lipca 2011 roku, od 5 sierpnia 2011 roku do 30 sierpnia 2011 roku łączyły umowy cywilno-prawne, których przedmiotem było : malowanie poręczy drewnianych w (...) Al. (...), kopanie wykopu 132 m², plantowanie terenu 632 m² w S. ul. (...), murowanie ścian 130 m², wykonanie izolacji przeciwwilgociowej 400 m² na obiekcie (...) w S., izolacja na dach 726 m² w S..

Decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **M. C.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach od 1 czerwca 2009 roku do 28 lipca 2009 roku, od 3 sierpnia 2009 roku do 24 października 2009 roku, od 4 stycznia 2010 roku do 15 marca 2010 roku, od 24 maja 2010 roku do 31 maja 2010 roku oraz od 1 czerwca 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz M. C. w okresach od 1 czerwca 2009 roku do 28 lipca 2009 roku, od 3 sierpnia 2009 roku do 24 października 2009 roku, od 4 stycznia 2010 roku do 15 marca 2010 roku, od 24 maja 2010 roku do 31 maja 2010 roku oraz od 1 czerwca 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku łączyły umowy cywilno-prawne, których przedmiotem było tynkowanie szpachlowanie 910 m², roboty szpachlarskie 2600 m², malowanie rur ø 25 130 m² oraz ø 110 86 m², obrobienie drzwi S. Al. (...), robot tynkarskie oraz szpachlowanie ścian - klatka schodowa, obudowa ościeży okiennych z płyt GK na ruszcie stalowym na budowie Al. (...).

(W sprawie z odwołań od powyższych decyzji został wydany przez Sąd Okręgowy w Szczecinie **wyrok z dnia 7.05.2014r., k.624**).

Dodatkowo, decyzją z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **R. B.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie 22 kwietnia 2009 roku do 16 lipca 2009 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz R. B. w okresie od 22 kwietnia 2009 roku do 16 lipca 2009 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było „kucie betonu -6 m², murowanie ścian grubość 12 cm – 598 m² w S. al. (...)”.

(W sprawie z odwołania od powyższej decyzji wobec R. B., został następnie wydany przez Sąd Okręgowy w Szczecinie **wyrok z dnia 2.07.2014r. k.662**).

W uzasadnieniu powyższych decyzji organ rentowy podał, że spółka (...) zawarła z ubezpieczonymi umowy na wykonanie czynności, które nie prowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy wykonawcy, wobec czego umowa, której przedmiotem są wspomniane czynności, wyczerpuje znamiona umowy zlecenia.

Płatnik składek Zakład (...) spółka

z o.o. w S. w odwołaniach od powyższych decyzji organu rentowego zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

a. art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2015 roku, poz. 121)

– zwanej dalej ustawą systemową - poprzez ustalenie przez organ administracji publicznej istnienia pomiędzy ubezpieczonymi, a spółką (...) stosunku prawnego – umowy zlecenia, w sytuacji, gdy organ ten nie jest uprawniony do ustalenia charakteru umowy cywilnoprawnej,

b. art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne,

c. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy systemowej poprzez ich niewłaściwe zastosowanie tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu ww. umów oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez nich uzyskiwany w sytuacji, gdy osoby te będąc zatrudnione u skarżącego na podstawie umowy o dzieło nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,

2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy ubezpieczonym a zainteresowanymi stanowiły w istocie umowy zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności związanych ze stosunkiem prawnym nawiązanym pomiędzy stronami świadczy, że wolą stron tej umowy było zawarcie umowy o dzieło.

Mając na uwadze powyższe zarzuty płatnik składek wniósł o uchylenie wszystkich zaskarżonych decyzji oraz o zasądzenie na swoją rzecz od organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w skarżonych decyzjach.

Stanowiska stron w toku postępowania nie uległy zmianie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po połączeniu spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wyrokiem z dnia 7.05.2014 roku oddalił odwołania od decyzji dotyczących zainteresowanych M. B., K. B., A. B., S. C., M. C., A. C., B. C., L. C. i M. D. (punkt I orzeczenia) oraz zasądził od płatnika składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 540 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II orzeczenia).

Następnie, Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wyrokiem z dnia 2.07.2014 roku oddalił odwołanie od decyzji dotyczącej zainteresowanego R. B. (punkt I orzeczenia) oraz zasądził od płatnika składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II orzeczenia).

Rozstrzygnięcie Sądu I Instancji w zakresie wyroku z dnia 7.05.2014r., oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych.

Zakład (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontowych i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowią zamówienia publiczne. W latach 2008-2010 w sytuacji gdy zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót spółka (...) zawierała umowy cywilnoprawne z wykonawcami, aby przyspieszyć prace. Okresy na jakie zawierano umowy cywilnoprawne były uzależnione od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem i bieżących potrzeb na budowie. Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Płatnik podpisując z zainteresowanymi umowy nie wymagał od nich udokumentowania kwalifikacji, wystarczyły mu słowne deklaracje. Prace wykonywane na rzecz płatnika zarówno przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych nie różniły się od siebie. Umowy o dzieło zawierano dlatego, że takie były dyspozycje prezesa spółki. Umowy o dzieło zawierano de facto w celu sprawdzenia umiejętności. Zdarzało

się, że z osobami, które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

W dniu 7 stycznia 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i K. B. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „dwukrotne malowanie sufitów z przygotowaniem i wyrównaniem podłoża, ilość 180m² x 10 zł/m², dwukrotne malowanie ścian wraz z przygotowaniem i dwukrotnym poszpachlowaniem podłoża, ilość 150 m² x 13,50 zł/ m²”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 16 marca 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 3 388,00 zł płatne w terminie 7 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił K. B. rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 3 388,00 zł brutto i kwotę tę mu wypłacił w dniu 30 stycznia 2009 roku.

W dniu 7 maja 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. B. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „glazura położenie – 450 m²”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 8 500 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił zainteresowanemu M. B. rachunki w dniach: 30 kwietnia 2010 roku na kwotę 1 402,00 zł brutto, 31 maja 2010 roku na kwotę 2 260,00 zł brutto i w tych samych dniach kwoty te zainteresowanemu wypłacił.

W dniu 15 czerwca 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i B. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „czyszczenie oraz malowanie balustrad zewnętrznych farbą olejną”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1 300,00 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił B. C. rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1 287,00 zł brutto i kwotę tę zainteresowanemu wypłacił w dniu 24 czerwca 2009 roku.

W dniu 1 sierpnia 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i A. B. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „murowanie ścian”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 sierpnia 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2 751,00 zł płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił A. B. rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2 751,00 zł brutto i kwotę tę wypłacił zainteresowanemu w dniu 12 września 2011 roku.

W dniu 22 czerwca 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i S. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „murowanie ścian 368 m², tynkowanie ścian 912 m² S. al. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 27 sierpnia 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 10 200,00 zł płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił S. C. rachunki w dniach: 30 czerwca 2009 roku na kwotę 1 157,00 zł, 31 lipca 2009 roku na kwotę 3 800,00 zł, 31 sierpnia 2009 roku na kwotę 3 560,00 zł i kwoty te wypłacił zainteresowanemu.

W dniu 4 listopada 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i A. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „kładzenie glazury 18 m², szpachlowanie ścian 26 m², szpachlowanie

sufitów 30 m²”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 21 grudnia 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2 500,00 zł płatne w terminie 21 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił A. C. rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 602,00 zł brutto i kwotę tę wypłacił zainteresowanemu w dniu 14 grudnia 2010 roku.

W dniu 2 marca 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i L. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „kucie betonu 3 m² (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 marca 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 946,00 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił L. C. rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 946,00 zł brutto i kwotę tę wypłacił zainteresowanemu w dniu 31 marca 2009 roku.

W dniu 1 czerwca 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „tynkowanie szpachlowanie 910 m⁽²⁾, al. (...), S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 28 lipca 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 9 200,00 zł płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 3 sierpnia 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „Roboty szpachlarskie 2600 m⁽²⁾, al. (...), S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 24 listopada 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 14 000 zł płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 4 stycznia 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „malowanie rur \varnothing 25 – 130 m⁽²⁾, malowanie rur \varnothing 110 – 86 m⁽²⁾, obrobienie drzwi 460 m, S. al. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 15 marca 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 3 353,00 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 24 maja 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „roboty tynkarskie oraz szpachlowanie ścian – klatka schodowa na budowie - (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 maja 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1 000 zł płatne w terminie 7 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 1 czerwca 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. C. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „Obudowa ościeży okiennych z płyt GK na ruszcie stalowym 106 m⁽²⁾ x 22,50 zł na budowie (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2 400 zł płatne w terminie 7 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił M. C. rachunki w dniach: 30 czerwca 2009 roku na kwotę 2 681,00 zł, 31 lipca 2009 roku na kwotę 3 200,00 zł brutto, 31 sierpnia 2009 roku na kwotę 2 850,00 zł brutto, 30 września 2009 roku na kwotę 2 699,00 zł brutto, 30 października 2009 roku na kwotę 2 699,00 zł brutto, 30 listopada 2009 roku na kwotę 2 447,00 zł brutto, 31 grudnia 2009 roku na kwotę 2 342,00 zł brutto, 29 stycznia 2010 roku na kwotę 2050,00 zł brutto, 26 lutego 2010

roku na kwotę 1 303,00 zł brutto, 31 maja 2010 roku na kwotę 660,00 zł brutto, 30 czerwca 2010 roku na kwotę 2 395,00 zł brutto i wypłacił zainteresowanemu wskazane w rachunkach wynagrodzenie.

W dniu 22 kwietnia 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i R. B. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być „kucie betonu 6 m², murowanie ścian grubość 12 cm 598 m², S., al. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 16 lipca 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 9300 zł płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik w dniu 30 kwietnia 2009 roku wystawił R. B. rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 859,00 brutto i w tym samym dniu wypłacił zainteresowanemu tę kwotę.

W dniu 1 lipca 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „malowanie poręczy drewnianych 90m x 25 zł na budowie (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 lipca 2010 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2 300 zł płatne w terminie 7 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 1 sierpnia 2010 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „kopanie wykopów 132 m⁽²⁾, plantowanie terenu 632 m⁽²⁾, transport krzewów, S. ul. (...)”. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 8 700 zł płatne w terminie 21 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 11 lipca 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „murowanie ścian 130 m⁽²⁾, wykonanie izolacji przeciwwilgociowej 400 m⁽²⁾ obiekcie (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 lipca 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1928,00 zł płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 5 sierpnia 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „izolacja na dach 726 m, S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 sierpnia 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1 072,00 zł płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił M. D. rachunki w dniach: 30 lipca 2010 roku na kwotę 1 606,00 zł, 31 sierpnia 2010 roku na kwotę 1 315,00 zł, 29 lipca 2011 roku na kwotę 1 928,00 zł, 31 sierpnia 2011 roku na kwotę 1 072,00 zł i wypłacił wskazane kwoty zainteresowanemu w dniach określonych w rachunkach.

W czasie zatrudniania zainteresowanych kierownik lub majster budowy ustalał stawkę za metr kwadratowy wykonanych prac lub stawkę godzinową. Umowy były wypisywane od razu przy przyjęciu lub wręczane razem z rachunkiem. Jeśli wykonawca skończył pracę, to instruowano go co ma dalej robić. Każda osoba wykonująca pracę na budowie musiała się rano zgłosić do kierownika lub do majstra. Obaj prowadzili kontrolki czasu pracy, w których wpisywano ile dana osoba przepracowała godzin. Zapisy dotyczące czasu pracy były potrzebne do tego, żeby wyliczyć przyzwoity zarobek. Jeżeli do wykonania były pilne prace, to zmieniano wykonawcy powierzone wcześniej zadanie i kierowano do pilniejszego. Wykonywanie pracy przez osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło i pracowników podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawował kierownik budowy i majster budowy. Potrzeba sprawowania nadzoru była większa w stosunku do osób zatrudnionych na podstawie umów o dzieło, bo nie wiadomo było czy dobrze wykonają swoją pracę. W czasie szpachlowania można

np. zamiast zamurować dziury inaczej ją zakryć. Izolację trzeba nadzorować w cały czas w trakcie kładzenia. Na podstawie umów o pracę pracowali fachowcy np. od klinkieru czy kafelek, do których płatnik miał większe zaufanie.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Zainteresowani nie mogli zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim. Zainteresowani podczas wykonywania prac współpracowali z innymi osobami, poprawiali pracę innych osób. Zainteresowani wykonywali pracę zgodnie z harmonogramem pracy narzuconym przez kierownika lub majstra budowy. Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych przychodziły do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie: rano godzina 7.00/8.00. Swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15.00/17.00. Zainteresowani nie mogliby wykonywać powierzonych im prac w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy. Zainteresowani podpisywali listy obecności. Zainteresowani musieli informować kierownika budowy o nieobecności w danym dniu. Wynagrodzenie zainteresowanych wypłacane było według stawki godzinowej albo według stawki za 1 metr kwadratowy. Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania od decyzji dotyczących zainteresowanych M. B., K. B., A. B., S. C., M. C., A. C., B. C., L. C. i M. D. - nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd orzekający wskazując na treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2015 roku, poz. 121) – zwanej dalej ustawą systemową - podniósł, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie na jakich zasadach zainteresowani wykonywali czynności określone w łączących ich z płatnikiem umowach – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały bowiem istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Sąd Okręgowy podniósł, że choć ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego i Sąd ma obowiązek ustalić, czy dane postanowienia umowne i okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowy zawierane z M. B., K. B., A. B., S. C., M. C., A. C., B. C., L. C. i M. D. wykazują w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Z treści zawartych przez płatnika z zainteresowanymi umów nie wynika bowiem, aby płatnik z góry umawiał się z nim na wykonanie określonego zindywidualizowanego dzieła. Bezsporne jest, że przedmiotem umów było „dwukrotne malowanie sufitów z przygotowaniem i wyrównaniem podłoża, ilość 180m⁽²⁾ x 10 zł/m⁽²⁾, dwukrotne malowanie ścian wraz z przygotowaniem i dwukrotnym poszpachlowaniem podłoża, ilość 150 m⁽²⁾ x 13,50 zł/ m⁽²⁾”, „glazura położenie – 450 m⁽²⁾”, „czyszczenie oraz malowanie balustrad zewnętrznych farbą olejną” „murowanie ścian”, „murowanie ścian 368 m⁽²⁾, tynkowanie ścian 912 m⁽²⁾ S. al. (...)”, „kładzenie glazury 18 m⁽²⁾, szpachlowanie ścian 26 m⁽²⁾, szpachlowanie sufitów 30 m⁽²⁾” „kucie betonu 3 m⁽²⁾ (...)”, „tynkowanie szpachlowanie 910 m⁽²⁾, al. (...)”, „Roboty szpachlarskie 2600 m⁽²⁾, al. (...)”, „malowanie rur ø 25 – 130 m⁽²⁾, malowanie rur ø 110 – 86 m⁽²⁾, obrobienie drzwi 460 m, (...) al. (...)”, „roboty tynkarskie oraz szpachlowanie ścian – klatka schodowa na budowie - (...)”, „Obudowa ościeży okiennych z płyt GK na ruszcie stalowym 106 m⁽²⁾ x 22,50 zł na budowie (...)”, „kucie betonu 6 m⁽²⁾, murowanie ścian grubość 12 cm 598 m⁽²⁾, S., al. (...)”, „malowanie poręczy drewnianych 90m x 25 zł na budowie (...)”, „kopanie wykopów 132 m⁽²⁾, plantowanie terenu 632 m⁽²⁾, transport krzewów, S. ul. (...)”, „murowanie ścian 130 m⁽²⁾, wykonanie izolacji przeciwwilgociowej 400 m⁽²⁾ na obiekcie (...) w S.”, „izolacja na dach 726 m, S.”, jednocześnie jednak niemożliwym jest, by w momencie podpisywania tych umów, wiadomo było ile dana osoba wykona określonych w umowach metrów kwadratowych oraz że takie ustalenia już w momencie podpisywania umowy się w niej znajdowały. Przedmiot umowy najczęściej wpisywany był już po wykonaniu prac, wcześniej wiadomo było tylko ogólnie, jakie dana osoba prace będzie wykonywać ze względu na posiadane kwalifikacje. Podkreślić należy, że wykonane przez zainteresowanych prace, nie stanowiły dobra samego w sobie, były częścią większego projektu, którego realizacją zajmował się płatnik. Trzeba przy tym dodać, że jakkolwiek nie można wykluczyć, że wykonanie konkretnego elementu budynku może być przedmiotem umowy o dzieło, przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji (samodzielnie). O tym, że umowy te nie dotyczyły konkretnego dzieła - jako całości, lecz jedynie szeregu czynności zmierzających do uzyskania rezultatu – w postaci wyremontowania czy wybudowania określonego budynku, świadczy fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Zakończenie pracy przez zainteresowanych nie musiało oznaczać zakończenia prac remontowych czy budowlanych danego budynku (obiektu), bowiem malowanie, tynkowanie na innych fragmentach ścian, montaż ościeżnic, osadzanie skrzydeł drzwiowych, ułożenie glazury itp. mogło być nadal wykonywane przez inne osoby. Tym samym, nie sposób przyjąć, że zainteresowani dostarczali płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło.

Sąd meriti zaakcentował, że przy analizie przedmiotu powyższych umów istotne było także to, że zainteresowani wykonywali czynności ciągłe i powtarzalne, a do tego niewymagające specjalistycznej wiedzy, nadto wykonując powierzoną im pracę posługiwali się prostymi narzędziami (pędzlem, packą, kielnią itp.) i w zasadzie siłą własnych rąk. Zainteresowani musieli się legitymować pewnymi umiejętnościami, sprawnością, jednak wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności przy pracy fizycznej. W ocenie Sądu Okręgowego, płatnik nie traktował zakresu prac określonych w konkretnych umowach w sposób sztywny, skoro zainteresowani byli również kierowani do innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach. Z. G. zeznał, że „jak już nie było roboty zgodnie z kwalifikacjami, to powierzało się danej osobie inną pracę, zgodnie z tym, co akurat robiliśmy na budowie”. Nadto świadek wskazał, iż „jeżeli były jakieś pilne prace, to zmieniano danej osobie powierzone wcześniej zadanie i kierowało się do tych pilniejszych”. Przy analizie przedmiotu powyższych umów istotne było także to, że zainteresowani - przy ich realizacji pozostawali w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Kodeks pracy, normując różne rodzaje stosunków pracy, wszystkie te stosunki prawne opiera m.in. na zasadzie podporządkowania pracownika regulaminowi pracy i poleceniom pracodawcy (por. wyr. SN z 19.02.1987 r., I PR 6/87, OSN 1988/4/52). Mając na uwadze powyższe Sąd zwrócił uwagę, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Zainteresowani podejmowali prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jaki etap prac w danym dniu będą wykonywać zainteresowani. Co więcej z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby przychodziły do pracy na teren budów codziennie o stałej godzinie: rano na godzinę 7.00, ewentualnie 8.00, swoje obowiązki wykonywały przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15 - 17.00. Nie było przy tym możliwości, aby zainteresowani wykonali powierzone im prace w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Z powyższego zdaniem Sądu wynika jednoznacznie, że zainteresowani nie byli w żadnym razie samodzielnymi w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywali poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniami płatnika i w sposób przez niego oznaczony. Z ustaleń stanu faktycznego wynikało również, że bieżące wykonywanie przez zainteresowanych prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością budów sprawował kierownik budowy. Świadek K. K. zeznał, że „musiał nadzorować pracę osób zatrudnionych na umowę o dzieło, bo nie wiadomo było czy ją dobrze wykonają. Zainteresowani podlegali nie tylko nadzorowi kierownika budowy, ale prawidłowość wykonywania przez nich pracy nadzorował również majster budowy. Nadto Sąd zwrócił uwagę, że łączący strony stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą znamionującą umowę o świadczenie usług oraz umowę o pracę, a nie umowę o dzieło, a mianowicie zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze zainteresowani wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków dostarczonych przez płatnika. Po drugie to płatnik, jako wykonawca ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążyłby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanego.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wykonanych części budynku) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu, jeśli chodzi o przedmiot spornych umów, to z uwagi na sposób wykonywania pracy przez zainteresowanych – generalnie zespołowy - nie istniała możliwość poddania wykonywanych przez konkretnego wykonawcę prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Praca zainteresowanych podlegała wyłącznie bieżącemu nadzorowi kierownika budowy lub majstra budowy, po to m.in. by uniknąć niespodzianek w postaci np. niezamurowanych dziur w ścianach przy pracach szpachlarskich. Z uwagi na pracę zespołową (z co

najmniej jedną osobą w zależności od rodzaju robót), z oczywistych względów trudno byłoby sprawdzić, którą część pracy na budowie wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w spornych umowach przyjęto system rozliczeń charakterystyczny dla umowy o wykonywanie usług, a nie umowy o dzieło. Jak wynika z zeznań Z. G. i K. K. wynagrodzenie wypłacane było według stawki godzinowej albo według wykonanych metrów kwadratowych. W umowie o dzieło przedmiot umowy musi być określony z góry, tj. w dniu zawarcia umowy. W przypadku zainteresowanych, otrzymujących wynagrodzenie według w/w stawek, należy uznać, że otrzymywali oni wynagrodzenie za rzeczywiście wymalowaną, wyszpachlowaną, wybetonowaną itp. liczbę metrów kwadratowych lub przepracowanych godzin, przy czym liczba ta nie była z góry ustalona i znana. Potwierdzeniem tego są zeznania K. K., w których przyznał, że w umowie wpisywał orientacyjną liczbę metrów, a przy rachunku ją weryfikował w zależności od faktycznie wykonanej. Taka praktyka jest sprzeczna z istotą umowy o dzieło, bowiem osoba zobowiązująca się do wykonania dzieła, a więc wytworu o określonych cechach, już w momencie przystąpienia do jego wykonywania musi wiedzieć, co jest dokładnie przedmiotem umowy oraz jaka kwotę otrzyma za wykonanie dzieła, gdyż tylko w ten sposób może ocenić, czy zawarcie umowy będzie dla nie opłacalne. Zauważyć też należy, iż w przypadku zainteresowanych, których wynagrodzenie było określane stawką godzinową taki sposób ustalenia wynagrodzenia świadczy o tym, iż także oni otrzymywali wynagrodzenie nie za rezultat pracy, lecz za sam fakt wykonywania czynności w zakładzie. Z zeznań Z. G. wynika, że często strony ustalały zakres prac ustnie, a dopiero po wykonaniu powierzonych zadań spisywany był dokument umowy, w którym określano jej przedmiot. Z. G. w dniu 23 kwietnia 2014 roku zeznał, że „różnie było ze spisywaniem umowy o dzieło, mogła być gotowa przed rozpoczęciem pracy, a mogła być wręczana razem z rachunkiem”. Analogiczne prace jak zainteresowani wykonywały również osoby zatrudnione przez płatnika w ramach umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła a jedynie starannego działania. Z zeznań złożonych przez K. K. wynika, że sposób wykonywania pracy przez pracowników i osoby zatrudnione na umowę o dzieło praktycznie się nie różnił. Z kolei kierownik budowy Z. G. w toku przesłuchania przed organem kontroli wskazał, że „lepsi pracownicy dostawali umowę o pracę. Byli to pracownicy, którzy sumiennie i rzetelnie wykonywali swoją pracę” Przyznał przy tym, że zawierał umowy o dzieło dlatego, że takie dyspozycje dostał od prezesa. Sama terminologia, jaką posługiwał się płatnik w umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów oraz treści zeznań świadków i reprezentanta płatnika złożonych w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez organ rentowy nie ma żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do zlecenia. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem łączący strony stosunek prawny wyróżniał się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko. A zatem samo dosłowne brzmienie ww. umów nie wskazuje na ich charakter prawny, dopiero treść kontraktów i sposób ich faktycznego wykonywania pozwala je odpowiednio zakwalifikować.

Z powyższych przyczyn, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania płatnika składek (pkt I wyroku) i na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 540 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II wyroku).

Dodatkowo, w sprawie z odwołania od decyzji z dnia 22 maja 2013 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. dotyczącej **R. B.**, Sąd I Instancji ustalił, że Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowią zamówienia publiczne. W latach 2008-2010 w sytuacji gdy

zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót spółka (...) zawierała umowy cywilnoprawne z wykonawcami, aby przyspieszyć prace. Okresy na jakie zawierano umowy cywilnoprawne były uzależnione od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem i bieżących potrzeb na budowie. Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Płatnik podpisując z zainteresowanymi umowy nie wymagał od nich udokumentowania kwalifikacji, wystarczyły mu słowne deklaracje. Prace wykonywane na rzecz płatnika zarówno przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych nie różniły się od siebie. Umowy o dzieło zawierano dlatego, że takie były dyspozycje prezesa spółki. Umowy o dzieło zawierano de facto w celu sprawdzenia umiejętności. Zdarzało się, że z osobami, które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

W dniu 22 kwietnia 2009 roku (...) Sp. z o.o. w S. i R. B. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W jej treści już po wykonaniu przez zainteresowanego umowy wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „ kucie betonu 6 m², murowanie ścian grubość 12 cm 598 m² S. al. (...)”. Strony w umowie ustaliły termin wykonania prac na dzień 16 lipca 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 9 300 zł, płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W wykonaniu umowy płatnik wystawił R. B. dwa rachunki - w dniu 30 kwietnia 2009 roku na kwotę 859,00 zł oraz w dniu 21 maja 2009 roku na kwotę 840,00 zł i w tych samych dniach kwoty te zainteresowanemu wypłacił. (Łącznie 1699 zł zamiast wskazanych w umowie 9.300 zł.). W czasie zatrudniania zainteresowanego kierownik lub majster budowy ustalał stawkę za metr kwadratowy wykonanych prac lub stawkę godzinową. Umowy były wypisywane od razu przy przyjęciu lub wręczane razem z rachunkiem, jednak nieznany był wówczas zakres robót, który był wpisywany po ich wykonaniu. Jeśli wykonawca skończył pracę, to instruowano go co ma dalej robić. Każda osoba wykonująca pracę na budowie musiała się rano zgłosić do kierownika lub do majstra. Obaj prowadzili kontrolki czasu pracy, w których wpisywano ile dana osoba przepracowała godzin. Zapisy dotyczące czasu pracy były potrzebne do tego, żeby wyliczyć przyzwoity zarobek. Jeżeli do wykonania były pilne prace, to zmieniano wykonawcy powierzone wcześniej zadanie i kierowano do pilniejszego. Wykonywanie pracy przez osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło i pracowników podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawował kierownik budowy i majster budowy. Potrzeba sprawowania nadzoru była większa w stosunku do osób zatrudnionych na podstawie umów o dzieło, bo nie wiadomo było czy dobrze wykonają swoją pracę. Na podstawie umów o pracę pracowali w skarżącej Spółce fachowcy np. od klinkieru czy kafelek, do których płatnik miał większe zaufanie. Zainteresowany, a także pozostali pracownicy zatrudniani na umowę o dzieło nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Nie mogli zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim. Podczas wykonywania prac współpracowali z innymi osobami, poprawiali pracę innych osób. Pracę wykonywano zgodnie z harmonogramem pracy narzuconym przez kierownika lub majstra budowy. Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych przychodziły do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie: rano godzina 7.00/8.00. Swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15.00/17.00. Zainteresowany nie mógłby wykonywać powierzonych mu prac w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy. Zainteresowany oraz pozostali pracownicy zatrudniani na umowy o dzieło podpisywali listy obecności. Musieli informować kierownika budowy o nieobecności w danym dniu. Wynagrodzenie wypłacane było według stawki godzinowej albo według stawki za 1 metr kwadratowy. Zainteresowany nie został zgłoszony przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał,

że odwołanie od decyzji z dnia 22.05.2013r. obejmującej R. B. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał ponownie na treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy systemowej oraz przyjął tożsamą argumentację prawną, uprzednio zastosowaną przy pisemnych motywach wyroku z dnia 7.05.2014r. Sąd ten podniósł, że treść postanowień umów, zawartych z zainteresowanym R. B. wykazuje również w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Nie wynika z nich bowiem, żeby płatnik z góry umawiał się z nim na wykonanie określonego zindywidualizowanego dzieła. Bezsporne, jako przedmiot umowy wpisano w umowach „kucie betonu 6 m⁽²⁾, murowanie ścian o grubości 12 cm 598 m⁽¹⁾(...) al. (...)”, ale niemożliwym było, aby w momencie podpisywania tej umowy wiadomo było ile zainteresowany wykona powierzonych mu prac, tym bardziej, że – jak wynika z porównania rachunków z treścią umowy – pracował krócej niż wskazywała umowa i otrzymał tylko niewielką część wynagrodzenia z wskazanego w umowie – z wpisanej w umowie kwoty 9.300 zł (za wykonanie prac w terminie 3 miesięcy – od 22 kwietnia 2009 r. do 16 lipca 2009 r., otrzymał 1699 zł za pracę do 21 maja 2009 r., czyli za jeden miesiąc). Okoliczności te potwierdzają, że przedmiot umowy został wpisany do umowy zainteresowanego dopiero po wykonaniu przez niego określonych prac, wcześniej wiadomo było tylko ogólnie, jakie prace będzie wykonywał ze względu na posiadane kwalifikacje. Wykonane przez zainteresowanego prace, nie stanowiły dobra samego w sobie, były częścią większego projektu, którego realizacją zajmował się płatnik. Trzeba przy tym dodać, że jakkolwiek nie można wykluczyć, że wykonanie konkretnego elementu budynku może być przedmiotem umowy o dzieło, przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji (samodzielnie). O tym, że umowa ta nie dotyczyła konkretnego dzieła - jako całości, lecz jedynie szeregu czynności zmierzających do uzyskania rezultatu – w postaci wyremontowania czy wybudowania określonego budynku, świadczy fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Zakończenie pracy przez zainteresowanego nie musiało oznaczać zakończenia prac remontowych czy budowlanych danego budynku (obiektu), bowiem malowanie, tynkowanie na innych fragmentach ścian, montaż ościeżnic, osadzanie skrzydeł drzwiowych, ułożenie glazury itp. mogło być nadal wykonywane przez inne osoby. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób zatem przyjąć, że zainteresowany dostarczał płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło. Przy analizie przedmiotu powyższej umowy istotne było także to, że zainteresowany wykonywał czynności ciągle i powtarzalne, a do tego niewymagające specjalistycznej wiedzy, nadto wykonując powierzoną mu pracę posługiwał się prostymi narzędziami (packą, kielnią itp.) i w zasadzie siłą własnych rąk. Zainteresowany musiał się legitymować pewnymi umiejętnościami, sprawnością, jednak wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności przy pracy fizycznej. Płatnik kierował osoby wykonujące umowy o dzieło do różnych prac – w zależności od aktualnych potrzeb. Z. G. zeznał, że „jak już nie było roboty zgodnie z kwalifikacjami, to powierzało się danej osobie inną pracę, zgodnie z tym, co akurat robiliśmy na budowie”. Nadto świadek wskazał, iż „jeżeli były jakieś pilne prace, to zmieniano danej osobie powierzone wcześniej zadanie i kierowało się do tych pilniejszych”. Istotne było także to, że zainteresowany oraz pozostali pracownicy zatrudniani na podstawie umowy o dzieło - przy ich realizacji pozostawali w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż zainteresowany nie mógł wykonywać powierzonych mu prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mógł również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Zainteresowany podejmował prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jaki etap prac w danym dniu będą wykonywać zainteresowani. Z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby przychodziły do pracy na teren budów codziennie o stałej godzinie: rano na godzinę 7.00, ewentualnie 8.00, swoje obowiązki wykonywały przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15 – 17.00. Nie było przy tym możliwości, aby zainteresowany wykonywał powierzone mu prace w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Z powyższego zdaniem Sądu wynika, że zainteresowany nie był w żadnym razie samodzielny w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywał poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniami płatnika i w sposób przez niego oznaczony. Z ustaleń stanu faktycznego wynikało również, że bieżące wykonywanie przez zainteresowanego prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością budów sprawował kierownik budowy lub mistrz.

Świadek K. K. zeznał, że „musiał nadzorować pracę osób zatrudnionych na umowę o dzieło, bo nie wiadomo było czy ją dobrze wykonają”. W tym miejscu podkreślenia przy tym wymaga, iż zasadniczo wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego (wyr. SN z 22.12.1998 r., I PKN 517/98, OSN 2000/4/138), pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie. Jednakże w niniejszym postępowaniu istotnym było to, że zainteresowany podlegał nie tylko nadzorowi kierownika budowy, ale prawidłowość wykonywania przez niego pracy nadzorował również majster budowy. Nadto Sąd zwrócił uwagę, że łączący strony stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą znamionującą umowę o świadczenie usług oraz umowę o pracę, a nie umowę o dzieło, a mianowicie zainteresowany wykonywał swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze zainteresowany wykonywał swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków dostarczonych przez płatnika. Po drugie to płatnik, jako wykonawca ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanego (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążałby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanego. Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wykonanych części budynku) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu, jeśli chodzi o przedmiot spornej umowy, to z uwagi na sposób wykonywania pracy przez zainteresowanego – generalnie zespołowy - nie istniała możliwość poddania wykonywanych przez konkretnego wykonawcę prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Praca zainteresowanego podlegała wyłącznie bieżącemu nadzorowi kierownika budowy lub majstra budowy. Z uwagi na pracę zespołową (z co najmniej jedną osobą w zależności od rodzaju robót), z oczywistych względów trudno byłoby sprawdzić, którą część pracy na budowie wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy.

W spornej umowie przyjęto system rozliczeń charakterystyczny dla umowy o wykonywanie usług, a nie umowy o dzieło. Jak wynika z zeznań Z. G. i K. K. wynagrodzenie wypłacane było według stawki godzinowej albo według wykonanych metrów kwadratowych. W umowie o dzieło przedmiot umowy musi być określony z góry, tj. w dniu zawarcia umowy. W przypadku zainteresowanego, otrzymującego wynagrodzenie według stawki za metr kwadratowy, należy uznać, że otrzymywał on wynagrodzenie za rzeczywiście wymiowaną, wykutą liczbę metrów kwadratowych, przy czym liczba ta nie była z góry ustalona i znana. Potwierdzeniem tego są zeznania K. K., w których przyznał, że w umowie wpisywał orientacyjną liczbę metrów, a przy rachunku ją weryfikował w zależności od faktycznie wykonanej. Taka praktyka jest sprzeczna z istotą umowy o dzieło, bowiem osoba zobowiązująca się do wykonania dzieła, a więc wytworu o określonych cechach, już w momencie przystąpienia do jego wykonywania musi wiedzieć, co jest dokładnie przedmiotem umowy oraz jaką kwotę otrzyma za wykonanie dzieła, gdyż tylko w ten sposób może ocenić, czy zawarcie umowy będzie dla niego opłacalne. Z zeznań Z. G. wynika, że często strony ustalały zakres prac ustnie, a dopiero po wykonaniu powierzonych zadań spisywany był dokument umowy, w którym określano jej przedmiot. Z. G. w dniu 23 kwietnia 2014 roku zeznał, że „różnie było ze spisywaniem umowy o dzieło, mogła być gotowa przed rozpoczęciem pracy, a mogła być wręczana razem z rachunkiem”.

Z zeznań złożonych przez K. K. wynika, że sposób wykonywania pracy przez pracowników i osoby zatrudnione na umowę o dzieło praktycznie się nie różnił. Z kolei kierownik budowy Z. G. w toku przesłuchania przed organem kontroli wskazał, że „lepsi pracownicy dostawali umowę o pracę. Byli to pracownicy, którzy sumiennie i rzetelnie wykonywali swoją pracę” Przyznał przy tym, że zawierał umowy o dzieło dlatego, że takie dyspozycje dostał od prezesa. Sama terminologia, jaką posługiwał się płatnik w umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu treści przedmiotowej umowy oraz treści zeznań świadków i reprezentanta płatnika złożonych w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez organ rentowy nie ma żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowa o wykonywanie

usług zbliżone do zlecenia. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem łączący strony stosunek prawny wyróżniał się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko. A zatem samo dosłowne brzmienie ww. umów nie wskazuje na ich charakter prawny, dopiero treść kontraktów i sposób ich faktycznego wykonywania pozwala je odpowiednio zakwalifikować.

Z powyższych przyczyn, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477 § 1 k.p.c. oddalił odwołanie płatnika składek (pkt I wyroku) i na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z rozstrzygnięciami Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik składek. Zaskarżył wyrok z dnia 7.05.2014r. i z dnia 2.07.2014r. - w całości, zarzucając im:

1. nierozpatrzenie istoty sprawy wyrażające się w niezbadaniu przez Sąd I Instancji podniesionych w odwołaniu zarzutów:

a) o braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego charakteru stosunku prawnego umowy cywilnoprawnej,

b) o naruszeniu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przedwczesnym określeniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wskutek naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów w sprawie, co doprowadziło sąd orzekający do niezasadnego uznania, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy płatnikiem składek, a zainteresowanymi kreowały w rzeczywistości stosunek zlecenia, w konsekwencji tego zainteresowani podlegali z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu apelacji, skarżący podniósł, że organ rentowy nie miał kompetencji do ingerowania w treść zawartych z zainteresowanymi umów o dzieło,

a jeśli organ rentowy chciałby jednak zakwestionować charakter umów, to powinien był skorzystać z powództwa, a nie wydawać decyzję administracyjną i władczo rozstrzygać tę kwestię.

W ocenie apelującego Sąd I Instancji nie dostrzegł również, że w istocie wszyscy zainteresowani wykonywali umowy o dzieło, w ramach przedsięwzięcia budowlanego do którego stosuje się przepisy umowy o roboty budowlane, a na dzieła wskazywały występujące przeważająco cechy umowy o dzieło, stanowiące pewne fragmenty całości robót budowlanych. Nadto, Sąd orzekający pominął okoliczność, że wykonane dzieła poddawały się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a obowiązujące przepisy nakładają obowiązek nadzorowania wykonywania prac, a także ich sprawdzenie bezpośrednio po ich wykonaniu. .

Wskazując na powyższe zarzuty i argumentację, skarżący wniósł:

1. „o zmianę i uchylenie wyroku i orzeczenie, że zainteresowani jako osoby wykonujące prace na podstawie zawieranych z płatnikiem umów o dzieło, nie podlegają w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,

2. oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

3. ewentualnie, o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji”.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego (k.750).

Zainteresowani nie ustosunkowali się do treści apelacji, jak również w toku postępowania apelacyjnego nie zajęli stanowiska.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Obie apelacje ubezpieczonego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie niniejszych rozważań należy podnieść, iż w obowiązującym od szeregu lat modelu apelacji celem postępowania apelacyjnego jest wszechstronne zbadanie sprawy (w niniejszym przypadku spraw z odwołań płatnika składek) pod względem faktycznym i prawnym. Sąd odwoławczy jest bowiem przede wszystkim instancją merytoryczną, orzekającym na podstawie całego materiału dowodowego i musi również samodzielnie dokonać jurydycznej oceny żądania i skonfrontować ją z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami.

Sąd Apelacyjny, mając na uwadze obszerność apelacji i szereg przedstawionych wywodów w uzasadnieniu środka zaskarżenia, zarówno co do wyroku Sądu Okręgowego z dnia 7.05.2014r., jak i wyroku Sądu Okręgowego z dnia 2.07.2014r., podnosi, że Sąd drugiej instancji nie jest związany zarzutami apelacyjnymi dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, choć wiążą go zarzuty naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów, o mocy zasady prawnej, z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. III CZP 49/07, opubl. w OSNC 2008/6/55, Prok.i Pr.-wkł. 2009/6/60, Biul.SN 2008/1/13, Lex nr 342215). Mimo, że postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje ono charakter postępowania rozpoznawczego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym zarzutów apelacyjnych, doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że zaskarżone wyroki są prawidłowe. Sąd Okręgowy dokonał bowiem przede wszystkim trafnych ustaleń faktycznych, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c., i wyprowadził z nich należycie uzasadnione wnioski, które stały się podstawą do wydania orzeczenia przez Sąd Odwoławczy. Wskazał w pisemnych motywach każdego z wyroków jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Wbrew apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c. , bowiem ustalił wszystkie okoliczności istotne w sprawie, dokonał wyczerpującej oceny całości materiału dowodowego, w graniach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego. Należy podkreślić, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, czego skarżący nie uczynił, a co zarzuca. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 8.04.2009 r. II PK 261/08, LEX 707877).

Sąd Apelacyjny, wbrew zarzutom skarżącego, **podziela zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną**, zaprezentowane w uzasadnieniu obu wyroków Sądu pierwszej instancji. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny przyjął poczynione w pierwszej instancji ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne za własne, bez potrzeby ich korekty, czyniąc je zarazem integralną częścią niniejszego orzeczenia, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997r., sygn. II UKN 61/97, opubl. w OSNP z 1998r., Nr 3, poz. 104, Lex nr 31200, orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998r., sygn. I PKN 339/98, opubl. w OSNPiUS z 1999r., Nr 24, poz. 776, z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, opubl. w OSNP z 2011., Nr 9-10, poz. 124, OSP z 2011r., Nr 12., poz. 131, Lex nr 794857, z dnia 22 lutego 2010r., sygn. I UK 233/09, Lex nr 585720).

Należy przy tym zauważyć, że zaskarżenie decyzji organu rentowego nie spowodowało zmian w rozkładzie ciężaru dowodu i to po stronie ubezpieczonego – zwłaszcza w postępowaniu cywilnym - leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodzi skutki prawne, w tym co do faktów istotnych w sprawie. Procesowa zasada kontrydiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń (art. 232 k.p.c.) obowiązuje również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2008r., sygn. I UK 151/08, LEX nr 518057). To stronom pozostawia się inicjatywę dowodową. Płatnik składek posiadał przy tym możliwość dowodzenia swoich twierdzeń wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi. Co należy jednak podkreślić, **płatnik składek nie podważał ustaleń faktycznych** poczynionych przez Sąd Okręgowy. Przyjęte ustalenia okazały się niesporne także na etapie rozpoznania apelacji, mimo nieporadnie sformułowanego zarzutu o rzekomym błędzie w ustaleniach faktycznych. Zarzut ten de facto dotyczył nie faktów, lecz wyłącznie oceny prawnej dotyczącej umów łączących ubezpieczonego z zainteresowanymi, a prowadzącej Sąd Okręgowy do wniosku, że zawierane, a następnie realizowane kontrakty były zleceniami w rozumieniu art. 6 ust. 1 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2015 roku, poz. 121) – zwanej dalej ustawą systemową - a poprawnie je określając: umowami o świadczenie usług (wyłącznie czynności faktycznych), z uwagi na brak wymienionego w art. 734 k.c. elementu w postaci świadczenia czynności prawnej. W sprawach bezsporne jest, że przedmiotem umów z poszczególnymi zainteresowanymi było „dwukrotne malowanie sufitów z przygotowaniem i wyrównaniem podłoża, ilość 180m⁽²⁾ x 10 zł/m⁽²⁾, dwukrotne malowanie ścian wraz z przygotowaniem i dwukrotnym poszpachlowaniem podłoża, ilość 150 m⁽²⁾ x 13,50 zł/ m⁽²⁾”, „glazura położenie – 450 m⁽²⁾”, „czyszczenie oraz malowanie balustrad zewnętrznych farbą olejną”, „murowanie ścian”, „murowanie ścian 368 m⁽²⁾, tynkowanie ścian 912 m⁽²⁾ S. al. (...)”, „kładzenie glazury 18 m⁽²⁾, szpachlowanie ścian 26 m⁽²⁾, szpachlowanie sufitów 30 m⁽²⁾”, „kucie betonu 3 m⁽²⁾ (...)”, „tynkowanie szpachlowanie 910 m⁽²⁾, al. (...)”, S., „Roboty szpachlarskie 2600 m⁽²⁾, al. (...)”, S.” „malowanie rur ø 25 – 130 m⁽²⁾, malowanie rur ø 110 – 86 m⁽²⁾, obrobienie drzwi 460 m, (...) al. (...)”, „roboty tynkarskie oraz szpachlowanie ścian – klatka schodowa na budowie - (...)”, „Obudowa ościeży okiennych z płyt GK na ruszcie stalowym 106 m⁽²⁾ x 22,50 zł na budowie (...)”, „kucie betonu 6 m⁽²⁾, murowanie ścian grubość 12 cm 598 m⁽²⁾, S., al. (...)”, „malowanie poręczy drewnianych 90m x 25 zł na budowie (...)”, „kopanie wykopów 132 m⁽²⁾, plantowanie terenu 632 m⁽²⁾, transport krzewów, S. ul. (...)”, „murowanie ścian 130 m⁽²⁾, wykonanie izolacji przeciwwilgociowej 400 m⁽²⁾ na obiekcie (...) w S.”, „izolacja na dach 726 m, S.”. Nadto, bezsporne jest, że w umowach zawartych z **R. B.** strony ustaliły: „kucie betonu 6 m⁽²⁾ oraz murowanie ścian grubość 12 cm 598 m⁽²⁾ S. al. (...)”.

Zważywszy na kierunek apelacji, odnośnie okoliczności spornych należy więc wskazać, że płatnik składek podważał z jednej strony dokonaną przez organ rentowy ocenę prawną przy zakwalifikowaniu łączących ubezpieczonego z zainteresowanymi „umów o dzieło” jako zlecenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 ust. 4 ustawy systemowej, z drugiej zaś strony, uprawnienie organu rentowego do dokonywania takich ocen, czyli innymi słowy badania umów i kwalifikacji prawnej tych umów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty na tej płaszczyźnie okazały się jednak chybione, gdyż zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 oraz art. 86 ust.1 i ust. 2 ustawy systemowej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony do zbadania ważności umowy o pracę w celu stwierdzenia objęcia ubezpieczeniem społecznym pracowników (art. 86 ust. 2 ustawy systemowej) - wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r., sygn. III UK 200/04, opubl. w OSNP 2005/18/292, M.P.Pr.-wkł. 2005/12/21, Lex nr 155677, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. III UK 69/14, Lex nr 1621620, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. III AUa 324/13, Lex nr 1461156). Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może więc - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia umowne wskazujące na dany charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014r. sygn. II UK 454/13, Lex nr 1495840). Badaniu podlega nie tylko nazwa umowy, ale również jej treść, a nawet rzeczywisty sposób jej realizacji, tym bardziej, gdy są podstawy dla przypuszczenia, że umowa cywilnoprawna ma zmierzać do obejścia prawa ubezpieczeń społecznych. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada

istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania, gdy dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne. Wówczas obowiązkiem organu rentowego, a następnie w zakresie kognicji Sądu ubezpieczeń społecznych, jest zbadanie rzeczywistej treści umowy stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. III UK 69/14, Lex nr 1621620, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. III AUa 324/13, Lex nr 1461156). Nie ma przy tym żadnych wątpliwości, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia muszą być zgłaszane przez zatrudniającego je podmiot do ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, zaś w razie zaniechania w tym zakresie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma pełne prawo, wynikające z regulacji art. 83 ust. 1 ustawy systemowej do wydania decyzji, w szczególności dotyczących zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, przebiegu ubezpieczeń, ustalania wymiaru składek i ich poboru. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony więc nie tylko do przeprowadzania kontroli wykonywania przez płatników zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych, ale również do dokonywania kontroli pod względem zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i badania istnienia tytułu ubezpieczenia społecznego (tak również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r., sygn. III UK 200/04, opubl. w OSNP 2005/18/292, M.P.Pr.-wkł. 2005/12/21, Lex nr 155677). Tym bardziej Sąd ubezpieczeń społecznych jest właściwy do zbadania legalności takich decyzji, wskutek wniesienia przez płatnika składek odwołania i do dokonywania - w ramach tej kontroli określonej treścią i przedmiotem decyzji - ocen prawnych, w tym co do zakwalifikowania danego stosunku prawnego łączącego płatnika składek z zainteresowanymi, jako mogącego rodzić z mocy ustawy o ubezpieczeniach społecznych - stosunek ubezpieczeniowy.

Nadto, w świetle art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, niezasadny okazał się zarzut przedwczesnego ustalenia w zaskarżonych decyzjach podstaw wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zwłaszcza, że pogląd skarżącego nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących w tej mierze przepisach zakresu ubezpieczeń społecznych. Za nieracjonalne należałoby uznać mnożenie kolejnych postępowań administracyjnych, prowadzonych przez organ rentowy, a mianowicie oddzielnie w celu najpierw przesądzenia istnienia tytułu do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, a dopiero następnie, i to dopiero po uprawomocnieniu się decyzji ustalającej, kolejnych postępowań w przedmiocie stwierdzenia wysokości podstaw wymiaru składek, w końcu wysokości samych składek.

Należy mieć na uwadze, że w powstałym sporze istniejącym między organem rentowym a płatnikiem składek, poddanym pod orzecznictwo Sądów powszechnych, apelujący miał udowodnić wadliwość decyzji, a zatem okoliczność, że oprócz zawierania z zainteresowanymi poszczególnych umów o dzieło każdorazowo dostatecznie indywidualizował ich przedmiot, tak, że po wykonaniu odróżniał się on od innych rodzajowo tożsamy i nadawał do poddania sprawdzianowi od względem ewentualnych wad fizycznych, jak również że przedmiot umowy i sposób jej realizacji odpowiadał treści kontraktu. Należy bowiem zauważyć, że choć dzieło w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego nie musi ograniczać się do namacalnego indywidualnego utworu na przykład artystycznego, wytworu sztuki, czy rzemiosła, gdyż nie ma żadnych obiektywnych kryteriów zmierzenia i ustalenia dzieła w sensie prawnym, to jednak i to przede wszystkim dzieło winno być oznaczone. W myśl bowiem art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania **oznaczonego** dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Strony umowy, w chwili jej zawarcia mają zatem obowiązek oznaczyć dzieło jako rezultat umowy. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony. Umowa o dzieło tym bowiem różni się od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), że w przypadku pierwszej z nich mamy do czynienia z umową rezultatu, gdzie nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnymi określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyniku sprawdzianowi na wady fizyczne.

Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758). Dlatego też choć do przedmiotowo istotnych elementów umowy o dzieło (essentialia negotii) zaliczamy elementy definiowane w art. 627 k.c., a zatem „oznaczenie” dzieła, to jednak dla dalszej kwalifikacji

stosunku prawnego, zwłaszcza w razie pozostających wątpliwości, należy posłużyć się dodatkowymi elementami, specyficznymi i charakterystycznymi dla tego rodzaju umów, a są nimi:

- samoistność umówionego rezultatu,
- który jest obiektywnie osiągalny i pewny,
- oraz poddaje się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16 grudnia 2014r., sygn.. III AUa 305/14, Lex nr 1659122, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2014r. sygn.. III AUa 1991/13, Lex nr 1488596). W przypadku zatem umowy o dzieło niezbędne jest określenie z góry indywidualne oznaczenie tego rezultatu wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 czerwca 2014r. sygn. III AUa 1012/13, Lex nr 1496058).

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Choć zatem elementem konstytutywnym umowy o dzieło jest rezultat, który ma formę czegoś, co wcześniej w ogóle nie istniało, bądź istniało w innej formie niż umówiona, a praca wykonawcy dzieła musi prowadzić do osiągnięcia efektu w postaci stworzenia lub przetworzenia przedmiotu umowy, obiektywnie osiągalnego, pewnego, to jednak nie chodzi tu o wykonywanie mniej lub bardziej podobnych czy powtarzalnych czynności, jak ma to miejsce w przypadku pracownika najętego do wykonywania podawanych mu czynności w jakiś sposób określone. Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

1. konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
2. powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
3. weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Z drugiej strony, o charakterze stosunku prawnego nie może przesądzać literalne brzmienie umowy, czy jej tytuł, ale należy uwzględnić całokształt okoliczności towarzyszących zawarciu i realizacji umowy. Nazwa umowy nie może mieć decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądany przez strony stosunek prawny.

Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też

w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Zatem zdefiniowanie istoty spornych umów wymaga w myśl art. 65 § 2 k.c. uwzględnienia okoliczności towarzyszących jej zawarciu, w szczególności specyfiki działalności prowadzonej przez płatnika oraz wykonawców zawieranych przez płatnika umów. Zasada swobody umów nie oznacza przy tym dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353¹ k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego.

W trakcie postępowania pojawiła się sugestia, że umowy były zawierane w formie umów o dzieło z uwagi na to, iż strony podjęły taką decyzję, a zainteresowani sami chcieli by umowy miały taką formę. W odpowiedzi na powyższe

podkreślić trzeba, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu na cechy innego stosunku prawnego. Wszyscy uczestnicy obrotu prawnego mają zagwarantowane prawo swobody zawierania umów i tym samym gwarancję poszanowania tej zasady przez osoby trzecie, a także organy władzy państwowej, lecz nie oznacza to zupełnej dowolności. Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika wprost, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się więc nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Zasada swobody umów musi być szanowana, ale jej wyłączenie następuje w sytuacjach niewątpliwego stwierdzenia okoliczności takich, jak naruszenie bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, naruszenie właściwości stosunku prawnego, naruszenie zasad współżycia społecznego. Powyższa uwaga dotyczy również przepisów z zakresu systemu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na terenie RP są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Należy mieć również na uwadze, że o tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy już w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. Charakter stosunku prawnego ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni **w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Trzeba zatem uwzględnić okoliczność, jak faktycznie umowa była realizowana.** O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają więc również warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy już w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał zatem, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem składek nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania.

Charakter stosunku prawnego ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Trzeba zatem uwzględnić okoliczność, jak faktycznie umowa była realizowana. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w analizowanych sprawach nie mamy jednak do czynienia z umowami o dzieło – w stosunkach prawnych łączących płatnika

z zainteresowanymi przeważają i to zdecydowanie elementy umowy o świadczenie usług. Ogólnikowo wskazane prace jak roboty budowlane (murarskie, betoniarskie, itd.), de facto były znane w chwili przystępowania do ich realizacji, lecz umowy musiały być podpisywane dopiero po ich wykonaniu, gdyż przedtem nie można było precyzyjnie ustalić rozmiaru (ilości) prac. Występował również element ciągłości wykonywania pracy oraz podporządkowania, w tym czasowego, łącznie typowe dla pracy najemnej. Należy dodatkowo zauważyć, że w procesie inwestorskim (budowlanym) z natury rzeczy prace jednoosobowych podwykonawców – rzemieślników, osób posiadających określone kwalifikacje w zawodach budowlanych, jak i osób niewykwalifikowanych, nacechowane są przeważnie właściwościami odpowiadającymi codziennej pracy najemnej, polegającej na świadczeniu usług (prac) w zależności

od zaawansowania procesu budowlanego, frontu robót i bieżących potrzeb zlecającego prace, gdzie dochodzi do wykonywania czynności mniej lub bardziej powtarzalnych, czy podobnych, bez cech indywidualizujących rezultat. Umowa o dzieło zakłada zaś nie tylko swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, ale jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy (rezultat) - zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 maja 2014r. sygn. III AUa 1929/13, Lex nr 1469313). Istotny jest tutaj rodzaj i sposób wykonywanej pracy, gdyż umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Wykonywanie szeregu podobnych, powtarzających się, czynności, jak betonowanie, kucie betonu, tynkowanie, szpachlowanie, czy inne ogólnie wskazane prace, nie spełnia kryterium umowy o dzieło. W analizowanych stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają i to zdecydowanie elementy umowy o świadczenie usług. Za niewystarczające należało natomiast uznać gołosłowne twierdzenia apelującego, nie poparte przydatnymi i zarazem wiarygodnymi dowodami, w sytuacji, gdy były one kwestionowane przez stronę przeciwną (art. 229 i art. 230 k.p.c.), a zgromadzone w sprawie dowody, w tym zeznania świadków oraz zainteresowanych jednoznacznie przeczyły twierdzeniu płatnika składek, że zlecane przez niego prace każdorazowo miały charakter oznaczonych dzieł. Sąd Apelacyjny podkreśla, wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji, że przedmioty zawieranych przez ubezpieczonego umów były zbyt ogólnie określone, a były nimi prace najemne na budowie, polegające przykładowo na tynkowaniu, murowaniu, szpachlowaniu ścian, wynagrodzeniem godzinowym (stąd też nie tylko listy obecności, ale również kontrolka godzin) lub od metrażu wykonanych prac. Lakonicznie wskazywane przez strony w umowach - roboty budowlano – wykończeniowe (wylewanie fundamentów, betonowanie posadzek, inne prace betoniarskie, a nadto prace tynkarskie, murarskie, prace polegające na kładzeniu izolacji, szpachlowaniu i malowaniu ścian itd.) nie miały dostatecznie zindywidualizowanego charakteru, co wynika już z treści zawieranych umów. Tym samym nie można było obiektywnie poddawać ich sprawdzianowi pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych, a w konsekwencji czego nie spełniały one kryteriów dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Wbrew argumentacji apelacji, przedmiot poszczególnych umów określany rodzajem prac i jednostką wielkości powierzchni (w metrach kwadratowych), czy ilością (w godzinach), czy bez miary i bez podania kryteriów technicznych (dla prac budowlanych) w postaci parametrów i rysunków (szkiców) technicznych, bez sformułowania w treści umów wymogów wynikających z prawa budowlanego, czy innych przepisów, bez określenia sposobu wykonywania tych prac, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, nie oznacza, że płatnik stał się zamawiającym określone dzieło. Co istotne, nie dołączano do umów ani dokumentacji technicznej, projektowej, ani też nie powoływano konkretnych wymogów wynikających z prawa budowlanego, czy bliżej nie sprecyzowano samych prac, określając je rodzajowo i stosując miernik wielkości tych prac. Nie podano, według jakich jeszcze innych parametrów, w tym co do technologii i metody, zainteresowani mieli wykonywać prace. Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. **Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło** (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było chociażby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę. Skoro płatnik składek zawierając umowy w zasadzie nie wyznaczył zainteresowanym dokładniejszych parametrów wykonania prac budowlanych, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy, a nadto stosował standardy pracy najemnej, wymagając pracy systematycznej, z listą obecności włącznie, to nie sposób uznać, aby badane umowy były umowami o dzieło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wyraźnie wynika, że również sposób wykonywania „dzieł” niewiele miał wspólnego ze sposobem wykonywania tego rodzaju pracy w aspekcie indywidualizacji, czy swobody. Najpierw konkretyzowała się potrzeba wykonania prac związanych z procesem budowlanym, a następnie były one zlecane do wykonania danemu zainteresowanemu. Nie dochodziło do skonkretyzowania osiągnięcia określonego rezultatu, tylko do podania, co danego dnia ma być wykonane.

Trzeba przy tym pamiętać, że prace wykonywane przez zainteresowanych miały wpływ na pozostałe powiązane ze sobą elementy procesu wykonawczego na budowie

i nie było tu dowolności po stronie danego zainteresowanego. Zainteresowani przychodzili do pracy regularnie, były listy obecności, pracowali w określonych godzinach, tak, aby zdążyć z wykonaniem zleczonych im na bieżąco prac. W niniejszej sprawie z treści składanych przez zainteresowanych zeznań wynika, że prace, które miały być wykonane, były wykonywane na bieżąco. Wykonanie, czy też zaniechanie wykonania prac w procesie inwestorskim niewątpliwie pozostawało po stronie płatnika składek, jako przyjmującego na siebie zobowiązanie wykonania określonych prac budowlanych, i to z tego właśnie powodu apelujący poszukiwał pracowników do ich realizacji, czy to poprzez zamieszczanie ogłoszeń, czy w inny sposób. Zawieranie umów z zainteresowanymi nie przenosiło odpowiedzialności płatnika składek za terminowe i właściwe wykonanie tych prac. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Z przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że zainteresowani nie mieli za zadanie wykonywanie poszczególnych „dzieł”, lecz w rzeczywistości pracowali nad poszczególnymi etapami finalnego produktu.

Kolejnym aspektem wskazującym na to, że sporne umowy nie stanowiły umów o dzieło jest to, iż zainteresowanych wyraźnie łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Zeznania świadków wskazują, że zobowiązani umową o dzieło musieli wykonywać pracę w określonych godzinach na terenie zakładu pracy. Ponadto świadkowie zgodnie podali, że praca wykonywana przez zainteresowanych była stale oraz notorycznie nadzorowana i kontrolowana przez kierowników. Osoby te musiały również zgłaszać przełożonym swoje wyjście z zakładu pracy oraz potrzebę uzyskania dnia wolnego od pracy. Wszystko to wskazuje na to, że umowy łączące zainteresowanych i płatnika stanowiły umowy o świadczenie usług, bowiem cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulegało wątpliwości, że zainteresowani świadczyli zlecane przez płatnika składek usługi i w żadnym przypadku nie wchodziło w rachubę dzieło, mimo nazywania umów - umowami o dzieło. Bez znaczenia jest, to jak strony nazwały zawartą umowę. Sąd Apelacyjny analizując treść zawartych umów miał na względzie, że nazwa umowy nie może mieć decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądany przez strony stosunek prawny.

W konsekwencji ani zamiar zawarcia przez strony umowy o dzieło, ani świadome podpisanie takiej umowy nie mogły nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 maja 2014r., sygn. III AUa 894/13, Lex nr 1496081, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 maja 2014r. sygn. III AUa 879/13, Lex nr 1469398).

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył norm prawa materialnego, czy w ramach podniesionych zarzutów - zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości konstatację Sądu pierwszej instancji, że zainteresowanych łączyły z płatnikiem składek, umowy cywilnoprawne o świadczenie usług, co z kolei rodziło obowiązek objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z mocy prawa. Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadziły do bezspornego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. Trafna była ocena prawna Sądu Okręgowego że w każdym z analizowanych przypadków, mimo zawierania przez strony (płatnika i zainteresowanego) umów zatytułowanych jako „umowa o dzieło” i oznaczeniem jej przedmiotu jako „dzieła”, dochodziło do faktycznego świadczenia usług w zakresie czynności faktycznych polegających na wykonywaniu prac budowlanych w procesie inwestycyjnym, w konsekwencji czego dochodziło do spełnienia warunków z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i tym samym objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowymi i wypadkowym).

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje płatnika jako bezzasadne, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 k.p.c. Zgodnie z powołaną zasadą odpowiedzialności za wynik - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd Odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydaje szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490). W tym miejscu wskazać należy, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Sąd Apelacyjny w całości podzielać powyższe stanowisko uznaje, że ma ono zastosowanie w niniejszej sprawie. Mając na uwadze powyższe, uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym.

SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górka